

7272

- 1 -

Lyciorys

L.

Trój.

7272

Adnot. Helena Miskowska.

7272

ur. dnia 25 VII 1924 roku.

Woj. Włocławski pow. Słobochów
kol. Sulkowczyzna

W roku 1940, 10 lutego zostataam wywieziona z rodzicami do Prus,
do Archangielskiej Oblastci. Tam pracowalam w lesie na posesiadku
Semierycyng. Mielismy barak ogolny w którym znajdowato się przeszło
sto ludzi. Caley posesiadek był brudny i ciemny. W barakach bylo
petno pluskw, po których porostata nana krew po scianach. Po barakach
byla rownie narodowosc i ludzie byli w niegodzeniu i klutni, a przewaznie
najgornij obchadzili się z Polakami. Odrowzili się okropnie samicami do
nas. Odgrarali nam się na rawnie porostowem, w goly stawiali
operem to zamykano i korrano uziho. Ale caley dzien dawali sklanke
uody i dwieście gram chleba. Z pracy i glosku ludnie umierali jak
muchy. W dzien zarabowalam 15 kop. Ale miesiace dostawetam 25 rubl.
i z tego odlozycali na dneus i mieszkowani, a na reszte musielam utr-
ymac rodzinę. Ze mnie pracowata siostra ktora mi dopomagato
i z tego utrzymywalismy rodzinę. Ale uciegli nikomu gdy ktos
chorowal gnano do pracy. A gdy mi pomied to dostal 300 gram chl.

Ze tego głodu umierało tylko dzieci; młodsza która była grana
do pracy, gota i gotna. Inaczej pół posiedka wymarło. W niedzielę
i w święta gnali do pracy, niekwalifikowani spieć pieśni. Chyba gdy
ktos umarł to mi dawali spieć, moja mama umarła w 1941 roku
która mi miała kawałek chleba, choć go jeść nie mogła. Ze tem
pragnieniem umrzeć musiała. W Wersnu przyszła amnestia i
15 I wyjechaliśmy do irrednej czi. Goriości mamy mi było, zastata
zmunowa ustąpić do P. S. K. Do P. S. K. wstąpiłam w Sosiane.
Deput. Felina Miszkowska.